

Sygn. akt XI Ka 977/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 grudnia 2013 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie w XI Wydziale Karnym-Odwoławczym

w składzie: Przewodniczący: SSO Arkadiusz Śmiech

Sędziowie: SO Ewa Bogusz – Patyra – spr. **SO** Elżbieta Daniluk

Protokolant: prot. Katarzyna Zabielska

przy udziale Prokuratora Marty Kowalskiej

po rozpoznaniu w dniu 3 grudnia 2013 roku

sprawy K. Ś.

oskarżonego z art. 228 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim

z dnia 26 czerwca 2013 r. sygn. akt II K 1967/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa za postępowanie odwoławcze 1.980 (tysiąc dziewięćset osiemdziesiąt) złotych opłaty oraz 20 (dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu poniesionych wydatków.

Sygn. akt **XI Ka 977/13**

UZASADNIENIE

K. Ś. oskarżony został o to, że w dniu 23.12.2010r w R., woj. (...), pełniąc funkcję ordynatora Oddziału Chorób Wewnętrznych i Kardiologii Samodzielnego Publicznego ZOZ w R. przyjął od rodziny pacjenta S. S. (1) korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 500 zł w związku z jego leczeniem na oddziale, tj. o czyn z art. 228 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim wyrokiem z dnia 26 czerwca 2013r. K. Ś. uznał za winnego tego, że w dniu 23 grudnia 2010r. w R., woj. (...), w związku z pełnieniem funkcji publicznej – ordynatora Oddziału Chorób Wewnętrznych i Kardiologii Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w R., przyjął od S. S. (2) korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 500 zł w zamian za odstąpienie od wypisania jego ojca S. S. (1) ze szpitala tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 228 § 1 k.k. i za to, na podstawie tego przepisu, skazał go na karę 9 (dziewięciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz, na podstawie art. 33 § 2 k.k. orzekł grzywnę w wymiarze 120 (stu dwudziestu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na 75 (siedemdziesiąt pięć) złotych; na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k., art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby 2 (dwóch) lat; na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa równowartości korzyści majątkowej w kwocie 500 (pięćset) złotych; zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 526,10 złotych wydatków i kwotę 1980 zł opłaty.

Od powyższego wyroku apelację wniósł **obrońca oskarżonego**. Zaskarżył powyższy wyrok w całości. Wyrokowi zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj.

1) art. 4, 7, 366, 410 kpk poprzez przekroczenie przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów i oparcie ustaleń faktycznych na fragmentach materiału dowodowego bez przeprowadzenia wnikliwej analizy wszystkich dowodów zgromadzonych w toku postępowania, zaniechanie dążenia do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, nierozważenie całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie oraz fragmentaryczną i wybiórczą ocenę materiału dowodowego, bez wzajemnego powiązania poszczególnych dowodów, wysnuć z zeznań świadków wniosków odmiennych od ich treści, zbagatelizowanie sprzeczności zachodzących w zeznaniach świadków, a dotyczących okoliczności zasadniczych dla rozstrzygnięcia sprawy, pominięcie korzystnych dla oskarżonego okoliczności bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia;

2) art. 4, 7, 410 i art. 424 § 1 pkt 1 kpk przez poczynienie ustaleń faktycznych sprzecznych z treścią dowodów uznanych przez Sąd za wiarygodne, m. in dowodu w postaci zeznań świadków M. R. i H. K., a także świadka R. S., który prowadził czynności i rozmowy z rodziną S. S. (1) i w konsekwencji błędne przyjęcie, że oskarżony K. Ś. przyjął korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 500 zł w zamian za odstąpienie od wypisania S. S. (1) ze szpitala;

3) art. 4, 7, 410 i art. 424 § 1 pkt 1 kpk przez nie poddanie wnikliwej i wszechstronnej analizie zeznań świadków: S. S. (2), B. S., R. K. i E. M. i nie dokonanie ich oceny zgodnie z dyrektywami kpk, całkowite zaniechanie oceny zeznań E. M., który był inicjatorem postępowania w w/w sprawie, zaniechanie zestawienia tych dowodów z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie oraz nienależyte uzasadnienie stanowiska w tym zakresie, w sytuacji gdy treść tych dowodów na etapie postępowania przygotowawczego jest rozbieżna z treścią prezentowaną w toku postępowania sądowego, świadkowie podają różne wersje zdarzenia i różne powody dla których początkowo bądź w ogóle nie mówili, bądź wprost zaprzeczyli wyręczeniu korzyści, a świadkowie ci nie potrafili w przekonujący sposób tych rozbieżności wyjaśnić, przy czym różnice i sprzeczności dotyczą okoliczności zasadniczych dla rozstrzygnięcia sprawy;

4) art. 4, 7 i 424 § 1 pkt 1 kpk przez nie odniesienie się do wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie i to zarówno ze źródeł osobowych jak i dowodów z dokumentów;

5) art. 424 § 1 pkt 1 kpk przez nienależyte wyjaśnienie podstawy faktycznej odpowiedzialności oskarżonego K. Ś.;

6) art. 413 § 2 pkt 1 kpk przez niedokładne określenie czynu przypisanego oskarżonemu K. Ś. bez wskazania zamiaru i postaci winy;

7) art. 424 § 1 pkt 2 kpk przez bardzo lakoniczne i nieodpowiadające wymogom w/w przepisu wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku w jego pisemnym uzasadnieniu;

8) art. 5 § 2 kpk przez zaniechanie rozstrzygnięcia nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego K. Ś..

II. obrazę przepisów prawa materialnego przez ich niewłaściwe zastosowanie, tj. art. 45 § 1 kk poprzez orzeczenie wobec oskarżonego przepadku równowartości korzyści majątkowej osiągniętej z przestępstwa w postaci pieniędzy w kwocie 500 zł w sytuacji, gdy pieniądze te nie zostały zatrzymane oskarżonemu i zabezpieczone w toku postępowania.

Podnosząc powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego K. Ś. od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego, w zakresie w jakim skarżący stara się wykazać, że przypisanie czynu będącego przedmiotem tej sprawy było następstwem naruszenia przez Sąd I instancji elementarnych reguł uczciwego i

rzetelnego procesu, wynikających z treści art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., a w konsekwencji poczynienia wadliwych ustaleń faktycznych co do przebiegu wydarzeń, ma charakter wyłącznie polemiczny.

Jest przy tym jednostronna, nie uwzględnia pełnej treści zeznań świadków i całości materiału dowodowego oraz płynących z niego w sposób nieodparty, jednoznacznych, a przy tym zdecydowanie niekorzystnych dla oskarżonego wniosków. Tym samym, prezentując jedynie czysto subiektywny punkt widzenia apelującego, apelacja uznana być musi za oczywiście bezzasadną.

Tym samym nie mogły być uwzględnione wnioski obrońcy, który domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia oskarżonego. Jednocześnie podkreślić należy, że Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie, nie dopuszczając się uchybień, które prowadziłyby do konieczności uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy oskarżonego do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Akta sprawy oraz lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nie pozostawia wątpliwości, że Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, a jego zakres jest wystarczający dla ujawnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Lektura akt uzasadnia twierdzenie, że przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie nie uchybia obowiązkowi wynikającym z zasady dociekania prawdy obiektywnej.

Wobec tego, że analizując apelację obrońcy, stwierdzić należy, iż obrazy przepisów prawa procesowego skarżący stara się upatrywać głównie w naruszeniu art. 4,7, 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k., przypomnieć należy, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i odmówienie wiary innym pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. tylko wtedy, gdy:

1. jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.);
2. stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności, przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.);
3. jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k.) / por. OSNKW 1991, z. 7-9, poz. 41 /.

Stosownie zaś do uregulowania zawartego w art. 4 kpk ocena prawidłowości ustaleń faktycznych Sądu wyrokującego w pierwszej instancji uzależniona jest od rozważenia przez ten Sąd całokształtu okoliczności mogących mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonego. Ponadto w treści tego artykułu zawarty jest postulat, by ustalenia faktyczne odpowiadały prawdzie, co osiągalne jest tylko wtedy, gdy przedmiotem zainteresowania Sądu jest cały zebrany w sprawie materiał dowodowy bez pominięcia istotnych jego części i gdy całokształt tego materiału stanie się przedmiotem rozważań Sądu zgodnie z art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k.

Podkreślić jednak należy, iż praktycznie zawsze, niemal w każdej sprawie, można stwierdzić, iż uzasadnienie wyroku mogłoby być bardziej szczegółowe, obszernie, szerzej odnosić się do określonych okoliczności, kwestii, zagadnień, czy też nieco odmiennie je ujmować. Nie jest to jednak równoznaczne ze stwierdzeniem, iż nie spełnia ono należycie wymogów formalnych określonych w art. 424 k.p.k. Niezależnie jednak od tego, stwierdzając nawet wystąpienie w pisemnych motywach wyroku pewnych mankamentów, pamiętać należy, iż tylko takie naruszenie przepisów postępowania uzasadnia uchylecie lub zmianę wyroku, które mogło mieć wpływ na jego treść (art. 438 pkt 2 k.p.k.). Jak podkreślał Sąd Najwyższy, naruszenie wskazanego powyżej przepisu, ze swej istoty, nie może mieć wpływu na treść wyroku, gdyż dochodzi do niego już po jego wydaniu (OSNPG 7-8/84, poz.85). Oczywiście istnieje możliwość, że wyrok, którego uzasadnienie dotknięte jest wadami, nie może być poddany prawidłowej kontroli odwoławczej. Nie każde jednak wadliwe uzasadnienie wyroku uniemożliwia przeprowadzenie kontroli instancyjnej, a w konsekwencji stanowi dostateczną przyczynę uchylecia rozstrzygnięcia oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania; do uchylecia wyroku może prowadzić tylko taka wadliwość uzasadnienia, ze względu na którą sąd odwoławczy nie może w sposób merytoryczny ustosunkować się do zarzutów i wniosków środka odwoławczego

(OSNKW 5-6/84,poz.58; OSNKW 3-4/84,poz. 40; wyrok SN z 12.09.1989r., III KR 150/89 nie publ.). Często, a tak jest również w niniejszej sprawie, wobec należytego zgromadzenia materiału dowodowego, nawet wystąpienie w uzasadnieniu wyroku pewnych mankamentów nie uniemożliwia Sądowi II instancji dokonania należytej kontroli wydanego rozstrzygnięcia, rzetelnego sprawdzenia zasadności zarzutów i wniosków odwoławczych, a tym samym trafności i prawidłowości kontrolowanego orzeczenia. W takich warunkach nie mogą one zatem skutkować jego uchYLENIEM I PRZEKAZANIEM sprawy do ponownego rozpoznania.

Analizując wyniki wyczerpująco zebranego w sprawie materiału dowodowego należy stwierdzić, że jego ocena została dokonana prawidłowo, w oparciu o dowody przeprowadzone w toku przewodu sądowego.

Sąd I instancji z całokształtu ujawnionych okoliczności wyprowadził wnioski jak najbardziej racjonalne, kierując się przy tym wskazaniem wiedzy, doświadczenia życiowego jak i zasadami logicznego rozumowania. Dokonanej ocenie dowodów nie można zarzucić dowolności. Sąd Okręgowy podzielił argumentację zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, bowiem Sąd I instancji w sposób uporządkowany przedstawił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jakie fakty i na podstawie jakich dowodów uznał za udowodnione oraz nieudowodnione, a w tym dlaczego obdarzył wiarą poszczególne dowody. Ocena zarówno wyjaśnień oskarżonego jak i zeznań świadków, a także pozostałych dowodów poprzedzona została należyтым ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy. Stwierdzić przy tym należy, iż Sąd Rejonowy badał i uwzględniał tak okoliczności korzystne dla oskarżonego, jak i przemawiające na ich niekorzyść. Swe stanowisko co do oceny poszczególnych dowodów (ich wiarygodności lub niewiarygodności) Sąd ten wyczerpująco i logicznie (z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego) uargumentował w uzasadnieniu. Z tych względów ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd I instancji podlega ochronie z art. 7 k.p.k. Było to niewątpliwie działanie w ramach swobodnej oceny dowodów, przez co Sąd Odwoławczy nie stwierdził, by ramy tejsze oceny zostały przekroczone.

Odnosząc się apelacji obrońcy podnieść należy, że wbrew stanowisku skarżącego Sąd Rejonowy przeprowadził wnikliwą ocenę dowodów, zaś powoływane rzekome sprzeczności w zeznaniach świadków mają charakter pozorny i wynikają wyłącznie z fragmentarycznego i wybiórczego przytaczania ich zeznań.

Sąd Rejonowy zgodnie z wytycznymi Sadu Okręgowego zawartymi w uzasadnieniu wyroku z dnia 22 listopada 2012r., przeprowadzając postępowanie dowodowe wyjaśnił wszelkie nieścisłości i usunął wszelkie zachodzące rozbieżności.

Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że początkowo B. S. zaprzeczała, by została wręczona korzyść majątkowa oskarżonemu, to jednak starała się wytłumaczyć dlaczego nie podała tego faktu. Twierdziła, że nie wydawało jej się to najważniejsze (k 164), co nie może dziwić w sytuacji zgonu męża w szpitalu gdzie powinien mieć zapewnioną opiekę. Nadto jak wskazała, bała się, że ich ukarzą za „łapówkę”. O tym, że można być karany za łapówkę, to ona sama wiedziała, bo wszędzie jest o tym głośno (k 242v).

Relacja B. S. nie pozostaje w sprzeczności z zeznaniami S. S. (2), który również w sposób przekonujący tłumaczył przyczyny początkowego zaprzeczenia wręczenia korzyści majątkowej. Dla niego nie było istotne mówienie o wręczeniu pieniędzy (k 165). Policjant pytał czy coś dawał, ale on nie chciał powiedzieć. Machnął ręką na tę sprawę, ale jego wujek to opisał i zgłosił na policję. Gdyby w tę sprawę nie zaangażował się wujek, to on nigdy by tego nie zgłosił (k 243).

R. K. odnośnie „łapówki” stwierdziła, że o tej „łapówce” nie musiała nikomu mówić, bo wszyscy o tym wiedzą (k 166). Choć twierdziła, że policjant powiedział jej, że ten co daje i ten co bierze tak samo odpowiadają, czego nie potwierdził R. S., to jednak z zeznań świadka wynika z jednej strony obawa przed odpowiedzialnością karną, z drugiej zaś oczywistość konieczności „dodatkowego zadbania” przez rodzinę o zapewnienie choremu należytej opieki lekarskiej.

Niezależnie jednak od tego w jaki sposób świadkowie tłumaczyli swą początkową postawę i zaprzeczanie przyjęcia korzyści majątkowej przez oskarżonego, to okoliczność ta nie świadczy o składaniu przez nich fałszywych zeznań, lecz

przekonuje jedynie o tym, że żona i dzieci S. S. (1) nie chciały tego faktu ujawniać. Do takich wniosków uprawniają zeznania R. S.. Wskazać bowiem należy, że świadek zeznał, iż informacje uzyskane od E. M. przekazał osobom z rodziny. Osoby z którymi rozmawiał nie potwierdziły faktu wręczenia korzyści majątkowej, ale dało się wywnioskować, że nie chciały o tym rozmawiać. Wywnioskował to po tym, że unikały odpowiedzi i rozmowy na ten temat (k 241). Niezależnie zatem od tłumaczeń świadków i podawania powodów swojego milczenia, należy stwierdzić, że gdyby rzeczywiście starali się z zemsty uknuć intrygę i fałszywie pomówić oskarżonego, to ich zachowanie byłoby nielogiczne, w sytuacji gdy wystarczyło jedynie potwierdzić zgłoszone fakty. Zaakcentować jedynie należy, że nie stanowi dowodu w sprawie, lecz informację o dowodzie.

S. S. (2) sam zdecydował o daniu oskarżonemu 500 złotych. Decyzję podjął w szpitalu. O tej rozmowie z lekarzem wiedziała siostra i matka. Nie potrafił wytłumaczyć dlaczego na policji powiedział, że rozmawiał tylko z siostrą (k 165).

W trakcie konfrontacji B. S. stwierdziła, że nie pamięta, czy syn mówił jej, że dopiero da pieniądze, czy że już dał (k 165v). Było tak jak mówił syn, syn przyjechał i wziął ją na święta. Zajeżdżali jeszcze do szpitala na opłatek. Z zeznań B. S. i S. S. (2) wynika w sposób nie budzący wątpliwości, że ta ich wspólna wizyta w szpitalu miała miejsce wieczorem 23 grudnia 2010r., już po przyjęciu pieniędzy przez oskarżonego (k 243).

Jakkolwiek S. S. (2) zeznał, że o wręczeniu pieniędzy mówił wujowi E. M. kiedy wracali z pogrzebu ojca (k 165), to jednak wypowiedź świadka nie może być oceniana w oderwaniu od zeznań R. K. i E. M..

R. K. zeznała, że brat po przyjeździe ze szpitala powiedział do niej i do matki, że był u lekarza i dał mu pieniądze, ojciec został w szpitalu. Żona E. M., to jej matka chrzestna. Ona mówiła ciotce, że zostały wręczone pieniądze. Być może to ona dalej przekazała wujowi. Było to mówione jak ojciec był w szpitalu (k 165v-166). Choć E. M. zeznał, że o przyjęciu korzyści majątkowej w tej sprawie dowiedział się 15 stycznia 2011r. na pogrzebie S. S. (1) od S. S. (2), zaś pismo skierowane do prokuratora opatrzone jest datą 4 stycznia 2011r., to podkreślić trzeba, iż świadek wskazał, że podczas pogrzebu z całą pewnością dowiedział się o przyjęciu korzyści majątkowej. Wcześniej wiedział o tym z rozmów telefonicznych, bo zwykle w czasie świąt składa się sobie życzenia. W trakcie jednego z telefonów córka S. S. (1) przekazała informację o korzyści majątkowej, o której napisał w piśmie z dnia 4 stycznia 2011r. Przesłuchujący nie zadawał konkretnych pytań o przyjęcie przez lekarza korzyści majątkowej (k 163v).

Absolutnie nie można również zgodzić się z zarzutem poczynienia ustaleń sprzecznych z treścią dowodów uznanych przez Sąd Rejonowy za wiarygodne w postaci zeznań M. R. i H. K.. Według relacji świadków w praktyce w szpitalu były wypracowane zasady postępowania w sytuacjach, gdy po leżącego pacjenta nie zgłaszał się nikt z rodziny. Słusznie zwraca uwagę Sąd Rejonowy na przyznany przez oskarżonego fakt poinformowania R. K. o wypisaniu ojca ze szpitala, jak również znajdowania się numeru telefonu do B. S. w historii choroby, co (niezależnie od zeznań R. K. i S. S. (2)) przekonuje o możliwości i łatwości nawiązania kontaktu z rodziną, a tym samym przeczy tłumaczeniom oskarżonego o braku zainteresowania najbliższej rodziny stanem zdrowia S. S. (1), a także podawanej przez niego przyczynie pozostania pacjenta na oddziale. Nadto z zeznań M. W. wynika w sposób nie budzący wątpliwości, że w momencie gdy S. S. (1) znalazł się na oddziale chirurgii, nie było problemów z nawiązaniem kontaktów z rodziną pacjenta w celu uzyskania zgody na operację. Zeznania świadka również przekonują szczerości zeznań B. S., R. K., S. S. (2) i E. M. oraz utwierdzają w przekonaniu o kłamliwości zapewnień oskarżonego. Myli się zatem skarżący twierdząc, że świadkowie S. S. (2), R. K. i E. M. podają różne wersje zdarzenia, bowiem przeczy temu lektura całości zeznań jakie złożyli świadkowie w prowadzonym postępowaniu. Wspomnieć także należy o zeznaniach H. K., które, wbrew sugestiom skarżącego, nie podważają wiarygodności świadków będących członkami rodziny S. S. (1). Choć świadek w dniu 23 grudnia zwykle korzysta z urlopu wypoczynkowego, to jednak z jej zeznań wynika, że gdy pacjent jest wypisany i musi go ktoś odebrać sięga się do historii choroby, by uzyskać numer telefonu i ustalić opiekuna. Kiedy nie uda się skontaktować z kimś z rodziny, to wykonywany jest telefon do opieki społecznej do urzędu gminy, a nawet zdarza się dzwonić na policję, by odnaleźć kogoś najbliższego. W sprawie niniejszej zamieszczenie w historii choroby numeru telefonu i personaliów żony S. S. (1) dawało łatwą możliwość nawiązania kontaktu i nie uprawniało do podejmowania innych działań (k 141), a skoro tak, to pozostanie S. S. (1) w szpitalu mimo wcześniejszego wypisania z oddziału niezbitcie świadczy o prawdziwości powodu takiego stanu rzeczy, wskazywanego przez świadków B. S., R. K., S. S. (2) i E. M.. Dodać jedynie

trzeba, że nie sposób doszukać się rozbieżności w zeznaniach R. K. i S. S. (2) w części dotyczącej wypisu S. S. (1). Wypowiedzi oskarżonego cytowane przez R. K. oraz trzymanie przez ordynatora wypisu ze szpitala, świadek mogła interpretować jako posiadanie wypisu jej ojca, choć nie otrzymała tego dokumentu do wglądu i nie widziała, czy było tam nazwisko S. S. (1).

Brak opisanego przez S. S. (2) topografii gabinetu, w którym miało dojść do wręczenia pieniędzy nie może stanowić prostego zaprzeczenia prawdziwości jego zeznań jak tego chce obrońca. Zważyć bowiem należy na upływ czasu, który dla odtworzenia szczegółów nie pozostaje bez znaczenia, jak również jednorazową wizytę świadka w tym gabinecie w odróżnieniu od M. R., który jest lekarzem pracującym na oddziale.

Nie można także pominąć, że S. S. (2) doskonale pamiętał gdzie znajdował się gabinet i nie miał wątpliwości, że bez trudu trafiłby do tego gabinetu (k 165).

Wysokość rocznych dochodów jakie osiąga oskarżony w ocenie Sądu Okręgowego nie stanowi w niniejszej sprawie argumentu przemawiającego na korzyść oskarżonego, a wręcz przeciwnie – świadczy o jego niskim morale jako lekarza i człowieka.

W zakresie zarzutu braku dążenia Sądu do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy poprzez brak zażądania billingów połączeń telefonicznych, sprawdzenia godzin pracy S. S. (2) oraz gromadzenia bliżej niesprecyzowanych dowodów celem zweryfikowania czy R. K. rzeczywiście odwiedzała S. S. (1) w godzinach popołudniowych, stwierdzić jedynie należy, że obrońca oskarżonego nie zgłaszał w tym zakresie wniosków dowodowych, natomiast Sąd Rejonowy zasadnie nie dostrzegł podstaw do dopuszczenia dowodu z urzędu, stąd chybiony jest zarzut obrońcy.

W odniesieniu do oskarżonego nie może być mowy o jakichkolwiek nieusuwalnych wątpliwościach, które należałoby tłumaczyć na jego korzyść, o czym wywodzi obrońca.

Wypada odwołać się do trafnego stanowiska Sądu Apelacyjnego w Krakowie, który wskazał, że nie można stawiać zarzutu naruszenia zasady *in dubio pro reo*, powołując się na wątpliwości samej strony co do treści ustaleń faktycznych, wymowy dowodów bądź sposobu interpretacji przepisów prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz z art. 5 § 2 k.p.k., nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane przez stronę, ale tylko to, czy orzekający sąd rzeczywiście powziął wątpliwości w tym zakresie i mimo braku możliwości usunięcia ich rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, albo czy były po temu powody, które sąd pominął. Gdy zaś konkretne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*. Zarzuty co do oceny wiarygodności jakiegoś dowodu lub grupy dowodów zgłaszać należy na płaszczyźnie dochowania przez sąd granic sędziowskiej swobody ocen z art. 7 k.p.k. (**II AKa 239/09 wyrok s.apel.2010-03-31** w Krakowie KZS 2010/9/30).

Stwierdzenie, że w sferze proceduralnej nie zaistniały uchybienia przepisom kpk, w zakresie gromadzenia i oceny materiału dowodowego, uprawnia do wniosku o poprawności poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych. Oczywiście bowiem pozostaje to, że kompleksowa ocena poprawności ustalonego stanu faktycznego może mieć miejsce dopiero po stwierdzeniu, że proces w jego sferze formalnej nie zawiera uchybień mogących prowadzić do podważenia ostatecznej prawidłowości wydanego wyroku.

W tym miejscu godzi się podnieść, iż sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu pierwszej instancji odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się organ *a quo*, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędów w ustaleniach faktycznych (por. wyrok SN z dnia 24 marca 1975 r., OSNPG 9/1995/84).

Jednoznaczne wskazanie przez Sąd Rejonowy konkretnych zachowań oskarżonego, korespondujących z opisem czynu przypisanego, poprzez które zrealizowane zostały przedmiotowo - podmiotowe znamiona przypisanego przestępstwa stanowią ustalenia faktyczne, jakich wymaga art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k.

Choć Sąd Rejonowy nie wypowiedział się wprost w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku co do postaci zamiaru oskarżonego, to jednak przytoczona przez R. K. rozmowa z K. Ś. oraz jego wypowiedzi, że nikt nie interesuje się pacjentem, a przede wszystkim, że u niego nikt nie był, w połączeniu z informacją o wypisaniu ze szpitala, a następnie treść rozmowy ze S. S. (2) i przyjęcie od niego pieniędzy w kwocie 500 złotych, nie pozostawia żadnych wątpliwości, co do tego, że oskarżony działał umyślnie w zamiarze bezpośrednim.

Myli się obrońca podnosząc zarzut obrazy art. 413 § 2 pkt 1 kpk skoro czyn przypisany oskarżonemu zawiera dokładny opis wszystkich elementów czynu mających znaczenie dla prawidłowej jego kwalifikacji, niepomijający żadnego aspektu zachowania należącego do ustawowych znamion danego typu przestępstwa.

Wprawdzie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku nie jest obszerne, jednakże Sąd Rejonowy nie ogranicza się do wymienienia zastosowanych przepisów, ale również przedstawia przyjęty sposób ich wykładni i zastosowania, co spełnia wymogi art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k.

Reasumując stwierdzić zatem należy, że wina oskarżonego K. Ś. w zakresie przypisanego mu czynu nie budzi żadnych wątpliwości, zaś jego kwalifikacja prawna jest prawidłowa.

Wobec tego, że apelacja jest skierowana przeciwko orzeczeniu o winie, zgodnie z art. 447 § 1 k.p.k. uważa się ją za zwróconą przeciwko całości wyroku, a zatem również rozstrzygnięciu co do kary w rozumieniu ogółu dolegliwości prawnej.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie rażą swoją surowością kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na minimalny okres próby oraz grzywna (symboliczna, gdy się zważy na deklarowaną przez oskarżonego wysokość dochodów). Podkreślić jednak należy, że ponownie rozpoznając sprawę Sąd Rejonowy był związany zakazem reformationis in peius z art. 443 k.p.k., co oznacza, że nie mógł wydać orzeczenia surowszego niż uchylone, bowiem orzeczenie było zaskarżone jedynie na korzyść oskarżonego.

Chybiony jest przy tym zarzut obrońcy obrazy art. 45 § 1 k.k., w sytuacji gdy oskarżony w wyniku popełnienia przypisanego mu przestępstwa uzyskał pieniądze w kwocie 500 zł. Pieniądze te zatem, były zarazem, z jednej strony przedmiotami pochodzącymi z przestępstwa, jak i realną korzyścią majątkową. Jednocześnie pieniądz, z istoty swojej, ma cechy zarówno rzeczy oznaczonej co do tożsamości - o ile mówimy o indywidualnie określonych banknotach o zidentyfikowanych numerach seryjnych, jak i rzeczy oznaczonej co do gatunku - gdy znany jest tylko rodzaj waluty, nominal, ilość sztuk, czy łączna kwota.

W sytuacji, gdy pochodzącymi z przestępstwa przedmiotami (jego owocami) są pieniądze, w oczywisty sposób wprost stanowią one jednocześnie korzyść majątkową. Po włączeniu tych pieniędzy do majątku sprawcy (choćby poprzez wymieszanie z innymi banknotami) tracą one cechy indywidualne. Możliwe zatem jest orzeczenie jedynie przepadku równowartości takich przedmiotów.

Ponieważ zaś istotą obowiązującej regulacji ustawowej w omawianym zakresie jest pozbawienie sprawcy osiągniętych owoców przestępstwa lub korzyści majątkowej, orzeczenie przepadku w tym zakresie, powinno być obligatoryjne. Skutkiem powyższego, na gruncie niniejszej sprawy, powinno zatem być, orzeczenie osiągniętej w wyniku tego przestępstwa korzyści majątkowej (vide III KK 273/12 wyrok SN 2013-03-27 LEX nr 1293802).

Z powyższych względów Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji i nie stwierdzając uchybień przewidzianych w art. 439 § 1 k.p.k. oraz art. 440 k.p.k., zaskarżony wyrok utrzymał w mocy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze uzasadniają przepisy art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 2 ust 1 pkt 3 i art. 3 ust 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych z dnia 23 czerwca 1973r. (Dz.U. 1983, Nr 49, poz. 223 z późn. zmianami).